# Smocza zagadka

Historia ta wydarzyła się dawno temu, w dalekiej krainie. Było to za czasów rycerzy i smoków. Jeśli myślicie, że już wiecie, o czym będzie ta historia, to prawdopodobnie się mylicie. To nie było w tych czasach, ani w tej krainie, gdzie dzielni rycerze walczyli ze złym i okrutnym smokiem. Rzecz działa się dużo wcześniej i w daleko bardziej odległej krainie. Jeśli jednak myślicie, że było to dawno, dawno temu, za siódmą górą i za siódmym rzeką, to i tym razem się mylicie. Dość powiedzieć, że do czasów tych już się nie cofniecie i krainy tej nie znajdziecie. Spytacie dlaczego? Bo jest to historia tajemna. Jeśli chcecie jej wysłuchać, musicie mieć na względzie, że nie wolno wam jej lekceważyć. Ciekawi jesteście, co to za historia? Otóż w czasach tych żył smok o trzech głowach. Pewnie słyszeliście o takim smoku. Ale ten był inny. Był to smok bardzo mądry. Był tak mądry, że okrzyknięto go królem. Powstała jednak pewna trudność związana z koronacją. Korona była jedna, a smocze głowy trzy. Wówczas smok po raz pierwszy wykazał się swoją mądrością jako król. Ogłosił, że królestwem może rządzić tylko jeden smok. Dlatego korona będzie przechodnia. Co miesiąc będzie przekazywana z jednej smoczej głowy na drugą smoczą głowę, z drugiej smoczej głowy na trzecią smoczą głowę. Gdy jedna głowa nosiła koronę, dwie pozostałe stanowiły radę królewską. Dzięki takiemu rozwiązaniu głowy uniknęły kłótni o władzę, a głowa sprawująca władzę mogła korzystać z mądrości innych głów. Od tej pory w krainie zapadały tylko mądre decyzje. Taka władza nie podobała się trzem rycerzom. Obmyśli chytry plan pozbycia się smoka. Chcieli bowiem sami wybrać spośród siebie króla i zająć miejsce na tronie. Plan polegał na wymyśleniu takiej zagadki, dla której nie istniała poprawna odpowiedź. Zadając ją smokowi, uznanemu za bardzo mądrego, doprowadziliby do jego ośmieszenia. Smok wówczas w niełasce musiałby ustąpić z tronu. Rycerze głowili się nad zagadką. Każdy wymyślił swoją. A że nie mogli zdecydować się czyją zagadkę mają wybrać, doszło między nimi do kłótni, która po krótkim czasie przerodziła się w walkę na miecze. Zauważył to smok. Stanął nad nimi nakazując przerwanie bitwy. Rycerze spojrzeli na siebie niepewnie, nie wiedząc co mają odpowiedzieć. Bali się wyjawienia prawdy. Jeden z rycerzy postanowił wykorzystać sytuację do zadania własnej zagadki. Gdy tylko zaczął, pozostali postanowili uczynić to samo. Powstał harmider i nikt nie był w stanie zadać zagadki. Znowu doszło do kłótni. Już rycerze mieli chwytać za miecze, gdy smok ponownie nakazał im przerwanie waśni. Miał też pomysł, jak rozstrzygnąć spór.

- Jako pierwszemu głosu udzielę temu, kto odpowie poprawnie na moją zagadkę – powiedział smok.

Propozycja wprawiła rycerzy w duże zdziwienie. Oto smok zastosował ich plan. Z przerażeniem czekali na zagadkę. Zagadka smoka brzmiała:

- Powiadają, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Powiedzcie przeto, tam gdzie trzech się bije, to kto korzysta?

Rycerze się głowili, zastanawiali się, jednak zagadki nie rozwiązali. Żaden zatem nie mógł zabrać głosu i zadać pytania smokowi. W ten sposób smok pozostał przy władzy. Rycerze nie toczą już sporu, nie obmyślają również kolejnego planu pozbycia się smoka. Ciągle szukają odpowiedzi na zagadkę smoka. A czy wy, drogie dzieci, wiecie kto skorzystał na kłótni trzech rycerzy?

*mały rycerz*



wydrukowano dnia: 09.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026